

# Stop sanitaryzmowi!

27 listopada 2021

0 projekcie ustawy, która prowadzi do segregacji sanitarnej, polskim umiłowaniu wolności, systemie kontroli i nadzoru nad obywatelami na sposób chiński mówi w rozmowie z Piotrem Motyką, dla Mediów Narodowych, posłanka klubu Prawa i Sprawiedliwości, Anna Maria Siarkowska.



**– Jaka jest Pani opinia na temat propozycji ustawy, wedle której pracodawca może zweryfikować, czy pracownik jest zaszczepiony?**

– Na tym etapie żadna ustawa nie trafiła do Marszałek Sejmu Elżbiety Witek. Kilka dni temu było spotkanie u pani Marszałek, przedstawiciele wszystkich klubów i kół poselskich dotyczące tej właśnie sprawy. Z tego, co mi wiadomo, nie zapadły dotąd żadne wiążące decyzje odnośnie dalszych losów tego projektu. Pragnę jednocześnie wyraźnie zaznaczyć, że jestem jedną z wielu parlamentarzystów klubu PiS w Sejmie, którzy zgłaszają wątpliwości i wyrażają głośno swój sprzeciw odnośnie wprowadzania regulacji pozwalających pracodawcom na wymuszanie szczepień wśród swoich pracowników. Uważamy, że jest to niedopuszczalne ze względów konstytucyjnych, gdyż naruszałoby gwarantowane prawa i wolności obywatelskie. Takie rozwiązania stawiają pracodawców przed dylematem: albo wymuszają na swoich pracownikach zaszczepienie się, zaś swoich klientów będą selekcjonować pod kątem statusu szczepiennego, obsługując wyłącznie tych, którzy są zaszczepieni, albo będą podlegać pod restrykcje i wtedy ich firma splajtuje. Takie rozwiązanie jest nieakceptowalne, ponieważ przerzuca na pracodawców całą odpowiedzialność i wymusza na nich wprowadzenie segregacji sanitarnej wśród swojego personelu.

**– Jak Pani ocenia coraz dalej idące ograniczenia, restrykcje,**

**czy wręcz prześladowania, które mają miejsce na świecie, dotyczące walki z pandemią Covid-19?**

– Restrykcyjne rozwiązania wprowadzono w wielu państwach, motywując to troską o zdrowie publiczne. Kontrola i nadzór państwa nad obywatelami wprowadzane w krajach Europy Zachodniej nigdy dotąd nie były tak silne. My, Polacy, mamy w sobie jednak gen wolności, który stanowi istotną część naszej tożsamości. Mamy też za sobą bardzo trudne doświadczenia historyczne, takie jak czas II wojny światowej i komunizmu, wciąż żywy w naszej zbiorowej pamięci. W czasie II wojny światowej okupant także wprowadzał segregację, tylko o innym charakterze. Komuniści również wprowadzali rozwiązania uprzywilejowujące ludzi służących partii. Pozostali byli obywatelami drugiej kategorii. Mając za sobą tak trudne doświadczenia historyczne, mam nadzieję, że jako Polacy pójdziemy inną drogą i nie damy się złapać w pułapkę, w którą zmierzają państwa Europy Zachodniej. Tworzenie reżimów sanitarnych, w których systemy kontroli i nadzoru nad obywatelami są coraz silniejsze, sprawia, że ideał wolności, będący dotychczas jedną z najważniejszych deklarowanych wartości demokracji zachodniej, upada. Obecnie obserwujemy, jak w Europie implementowany jest reżim sanitarny na wzór chiński. Uważam to za bardzo niepokojące. Nasuwa się w tym kontekście pytanie, kiedy to się skończy i jak będzie wyglądał świat za kilka lat. Niestety, na tę chwilę przyszłość rysuje się w niezbyt optymistycznych barwach.

**– Komu zależy na segregacji sanitarnej i czy te protesty, które obserwujemy na całym globie świadczą o tym, że ludzie jednak nie ugną się pod presją tzw. sanitaryzmu?**

– Myślę, że wiele rządów decydujących się na wprowadzenie reżimu segregacji sanitarnej spodziewało się, że obywatele wyjdą na ulice. Francuscy politycy najwidoczniej uznają, że 300 tysięcy obywateli protestujących na ulicach to nie jest dużo. Dlatego nie wycofują się z podjętych decyzji, lecz zaostrzają restrykcje, budując systemy kontroli i nadzoru

zupełnie ponad głowami obywateli. Wydaje mi się, że w Polsce by tak nie było. Polacy mają za sobą duże doświadczenia protestów, walki o swoją wolność. Mamy stosunkowo krótki czas, kiedy cieszymy się wolnym państwem i korzystamy w pełni z wolności obywatelskich. Mamy za sobą jeszcze świeże doświadczenia systemu, w którym człowiek był po prostu zniewolony i w którym państwo ingerowało w sfery, które są zarezerwowane wyłącznie dla indywidualnej decyzji każdego człowieka. U nas sytuacja może się potoczyć zupełnie inaczej niż w państwach Europy Zachodniej. Jestem przekonana, że ewentualne protesty byłyby znacznie silniejsze i trudniejsze do pacyfikacji. W sytuacji obecnego zagrożenia bezpieczeństwa zewnętrznego naszych granic, wprowadzanie decyzji ustawowych, które wyprowadzą ludzi na ulice i będą generowały silne niezadowolenie społeczne, byłoby skrajną nieodpowiedzialnością polityczną. W obecnej sytuacji nie możemy dopuścić do dzielenia społeczeństwa i szczucia różnych grup społecznych na siebie nawzajem, na generowanie nienawiści. W sytuacji zagrożenia nasz naród musi być zjednoczony, stanąć ramię w ramię do walki z wrogiem. Nie możemy pozwolić na to, by nas podzielono.

**– Życzę łask Bożych i zdrowia, serdecznie dziękuje za wywiad, Bóg zapłać!**

Z Anną Marią Siarkowską rozmawiał Piotr Motyka

Źródło: [MediaNarodowe.com](http://MediaNarodowe.com)